Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Białystok, Środa 30 lipca 1930 r. Cena 20 gr.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II. Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 3. № 205. (276)

„Cudotwórcy"

Ludzie, na których niepodległość Polski spadła w sposób niespodziewany, nierzadko, wbrew ich woli i kalkulacjom życiowym, do dnia dzisiejszego nie są w stanie zorjentować się w mechanizmie faktów, które Polskę do życia powołały i przy życiu Ją utrzymują.

Ich umysły tak są zamroczone niewolą lat przedwojennych, tak wyciśnięte z ambicyj narodowych, że w żaden sposób w bohaterstwo Wojska Polskiego nie mogą uwierzyć. Czyn Legjonów jeszcze do dziś pozostaje dla nich czynem warjatów, a nadludzki heroizm Wojska Polskiego, odpierającego nawałnicę wschodniego barbarzyństwa w roku 1920 zarysowuje się w ich zamroczonych umysłach, jako myt, niekosztowna fantazja poetycka ich „historyków", wogóle mistyczny „cud nad Wisłą."

Nie trzeba być genjalnym psychologiem, aby pojąć istotną prawdę umysłową tych ludzi. W podłożu całego ich myślenia, tkwi absolutna niewiara w tę Polskę, która mogła powstać jedynie z narodowego bohaterstwa, dumy, godności i siły.

Długa, półtorawieczna tradycja niewoli, zabiła w nich narodowe poczucie dumy i siły realnej, tak, że życie w tej płaszczyźnie zrozumieć nie byli w stanie. Polskę rozumieli tylko na dwa sposoby: jako myt historycznej wyobraźni i jako płaszczyznę fizycznego wegetowania.

Wobec haseł niepodległościowych umieli zająć tylko jedno stanowisko: „niech się pali, niech się wali, byleby mi spokój dali".

Kiedy jednak życie postawiło ich już wobec takiego faktu, jak Legjony, nie umieli w stosunku do nich przybrać innej postawy, jak nieubłaganie wrogiej, do tego stopnia, że ustami biskupa kieleckiego rzucili na Komendanta i Legjony najcięższą kościelną klątwę.

Oczywiście, że nam Legjonistom, klątwa biskupia w niczem nie przeszkadzała, ani ciążyła, bośmy umieli na nią odpowiedzieć leguńskiem niedwuznacznem gwiżdnięciem, ale historja zapisała sobie tę anatemę biskupią, jako corpus delicti, obrażający cały obóz wykoszlawionej narodowo endecji. Ta klątwa daleko od pałacu biskupiego nie odleciała; pozostała na miejscu, rozchodząc się jedynie po parafjach i gabinetach mężów politycznych endeckiego obozu, i tak już z tą odwróconą klątwą pozostali na własne potępienie. Nie możemy się jednak cofnąć przed uwydatnieniem istotnej prawdy duszy endecko-chadeckiej w stosunku do ostatnich zmagań bohaterskich Wojska Polskiego z nawałą bolszewickiego barbarzyństwa. Jakże wymownym i znamiennym zbiegiem faktów jest to, że ludzie, którzy na napór bolszewizmu umieli jedynie odpowiedzieć ewakuacją swoich sadełek uczonych do Poznańskiego, czy zagranicę, bajdurzą teraz o „cudach" nad Wisłą. Jakże łatwo zrozumieć patologiczne drogi ich rozumowania „narodowego", skoro stosunek ich do krwawych i nadludzkich wysiłków żołnierza, wyrażał się w absolutnej niewiedzy i niewierze w godność i siłę Polaków.

Ich „narodowa" świadomość pracowała w ten sposób: „ponieważ my, najbardziej „narodowi", umiemy na nawałę bolszewicką odpowiedzieć jedynie ucieczką do Poznańskiego, więc widoków na obronę kraju niema żadnych.

W Poznaniu trzeba tylko przygotować wizy zagraniczne, przeliczyć kreski i jazda do Paryża".

Nie można się więc dziwić, że ludzie, którzy ani okiem, ani słuchem, ani wyobraźnią nie potrafili sobie uprzytomnić istotnego czynnika chwalebnego naszego zwycięstwa nad bolszewikami, przyjęli fakt tego zwycięstwa za nadprzyrodzony „cud", zesłany z nieba, z miłości gen. Zagórskiego, Hallera i Korfantego. Ludzie, którzy sypiając w wygodnych hotelach poznańskich nie mieli najmniejszego wyobrażenia, ile nadludzkiego wysiłku i bohaterstwa dał z siebie żołnierz polski, przemierzając bosemi i okaleczałemi nogami od Berezyny po Wisłę, i od Wisły z powrotem pod Mińsk, —ludzie mierzący wojnę piernatowemi wygodami w hotelach poznańskich, nie mogli zwycięstwa Polskiego wyobrazić sobie inaczej, jak „cud". To zrozumiałe. Dla nich 8 dni i nocy niespanych, 80 kilometrowe w ciągu jednej doby marsze o głodzie, rzucanie się garstek żołnierzy na całe kolumny nieprzyjacielskie, bezprzykładna brawura i szaleństwo odwagi, zapał poświęcenia i ofiarność — ze strony oficerów—te istotne, *realne cuda* polskiego bohaterstwa, to są dla nich rzeczy nie do uchwycenia i nie do zrozumienia. Ich piernatowa i tłuszczem oblana wyobraźnia nie może tych rzeczy w sobie zmieścić. Oni w duszy swojej nie mają sprawdzianów prawdopodobieństwa takich szaleństw ludzkich. Prawdziwe życie wojenne żołnierzy jest dalece ich świadomości i całej psychice, że łatwiej już przyjąć „cud", o jakich bajano im w dzieciństwie, aniżeli „cud" żołnierskiej piersi, woli, odwagi i krwi.

To też w 10 tą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej, kiedy my starzy żołnierze czcimy wspomnienia naszych nadludzkich wysiłków, oni odprawiają sobie nowenny do „cudu nad Wisłą", który niebo miłościwe zesłało dla Dmowskiego, gen. Hallera i wszystkich świętych endeko-chadeckiego obozu.

Z międzynarodowego lotu awjonetek dokoła Europy.

Lotnik niemiecki Poss, który na etapie Wrocław — Poznań — Warszawa pierwszy wystartował na lotnisku warszawskiem.

Po trzęsieniu ziemi we Włoszech

Citta del Vaticano, 29.7. (PAT) Papież delegował na teren dotkniętych trzęsieniem ziemi prowincyj specjalną komisję w celu zbadania uszkodzenia kościołów. Kościoły będą prawdopodobnie restaurowane sumptem Watykanu.

Huragan w Jugosławji

Wiedeń 29.7. (PAT). Według doniesień dzienników z Lublany, przeszedł wczoraj tam gwałtowny orkan, który wyrządził wiele szkód. Orkan przerwał w wielu miejscach sieć telefoniczną i telegraficzną.

Zimno w Hiszpanji

Madryt. W Hiszpanji panuje wyjątkowo niska temperatura, która średnio wynosi zaledwie 14 stopni, podczas gdy zwykle o tej porze roku dochodziła do 30—35 stopni.

W kotle egipskim

Wiedeń 29.7. (PAT). „United Press" donosi z Kairu, że policja przeprowadziła rewizję w lokalu partji Wafda, gdzie, jak wiadomo, odbyło się w sobotę tajne posiedzenie partji, na którem uchwalono rozpocząć bierny opór. Policja nie znalazła żadnych dokumentów obciążających.

Przed końcem raidu awjonetek Europy

Wiedeń. 29. 7. (PAT). Lotnik polski Lewoniewski, który odleciał dziś stąd o godzinie 8 rano, musiał z powodu uszkodzenia motoru wylądować w miejscowości Kuckerdorf obok Kroneburga. Przyczyną zepsucia się motoru było uszkodzenie rury z doprowadzającej oliwę do motoru, aparat uszkodzony przewieziono do Wiednia. Na miejsce wypadku przyjechał natychmiast konsul Rzplitej Polskiej p. Morawski. Pilot Lewoniewski wyszedł bez szwanku.

Warszawa. 29. 7. (P. A. T.). Dwaj uczestnicy międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych, niemiec Loerzer na awjonetce E. 9 i Krieger na awjonetce E. 8, wystartowali z Warszawy do Królewca o godzinie 7.27. Z Poznania do Warszawy, począwszy od godziny 8.26 rano wystartowało 6 maszyn, w tem 5 niemieckich i jedna polska. Warunki atmosferyczne dobre. Dziś na lotnisku mokotowskiem spodziewane jest przybycie 20 maszyn, które są w drodze.

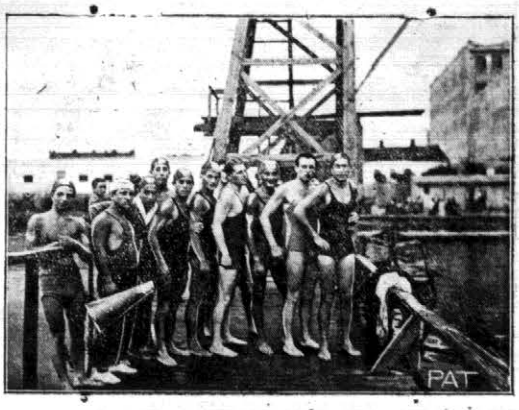

Zwycięska drużyna A. Z. S. — Makabi, która zdobyła ostatnio mistrzostwo stolicy w grze water — polo.

Belgijski minister komunikacji Lippens,

który od 3 dni bawi w Polsce, jako gość naszego Rządu.

Po internowaniu Waldemarasa

Znamienny głos opinji francuskiej

Paryż, 29.7. (PAT.), Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa „Le Journal" zapytuje, czy rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał należycie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek. Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie, pelegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumieją należycie Litwini, że słuszne polepszenie ich interesów wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską, kończy dziennik.

Zle się dzieje w państwie czerwonych carów

Akcja sabotażowa. W kopalniach spadek produkcji. Robotnicy z powodu ciężkich warunków egzystencji porzucają masowo pracę. Ameryka nie chce z Sowietami stosunków handlowych. Oddziały białogwardzistów uprawiają terror. Komedja sądu o rzekomy sabotaż

Moskwa. 29. 7. (PAT). W wielkich fabrykach wyrobów gumowych „Treugolnik" w Leningradzie wykryto organizację sabotażową. Organizacja, do której należeli inżynierowie oraz kierownicy technicznej fabryki, istniec miała od czasu wojny wewnętrznej, przeciwdziałając odbudowie fabryk i wypełnianiu planu produkcji. Część członków tej organizacji przyznała się obecnie sama do winy, wyrażając skruchę i rzucając oskarżenia pod adresem pozostałych. Wiadomość tę należy przyjąć z zastrzeżeniem o tyle, że G. P. U. często inscenizuje tego rodzaju procesy sabotażowe.

Moskwa 29.7 (PAT). Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni lipca, kopalnia Zagłębia Donieckiego wydobyła o 536 000 ton węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń miały być masowe ucieczki robotników z kopalni. „Prawda" pisze, że w ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalni Zagłębia Donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5000 sztygarów, przyczem odpływ robotników stale się zwiększa. Tak 12, 13 i 20 lipca rzuciło pracę 4.290 robotników, w tej liczbie około 100 sztygarów. Jako powód opuszczania fabryk przez robotników dzienniki podają wyjątkowo złe warunki egzystencji i aprowizacji.

Nowy Jork 29.7. (PAT). Agencja Reutera donosi: Władze celne, jak przypuszczają, na bezpośrednie polecenie Waszyngtonu zabroniły okrętom angielskiemu inorweskiemu wyładowywania masy drzewnej, pochodzącej z Rosji sowieciuej, którą okręty przywiozły z Archangielska. Wypadek ten uważany jest tutaj za początek wielkiej akcji handlowej przeciwko Sowietom. Jest to pierwszy wypadek naruszenia bezpośrednich stosunków handlowych rosyjsko-amerykańskich. Według doniesień z kół skarbowych rząd przeprowadzi w tej sprawie jeszcze śledztwo.

Moskwa 29.7. (PAT) Według doniesień z Charbina w Mandżurji istnieją 2 oddziały białogwardzistów, uprawiających terror w stosunku do obywateli sowieckich i ludności chińskiej. Jeden z oddziałów pod dowództwem Pieszkowa, operuje w tak zwanym rejonie „trzech rzek", a drugi pod komendą niejskiego. Wykowa znajduje się w rejonie Chojlarskim.

Moskwa 29.7. (PAT) W Brańsku rozpoczął się proces sądowy przeciwko 16 urzędnikom administracji leśnej, oskarżonym o uprawianie akcji sabotażowej i przeciwstawianie się zarządzeniom władz sowieckich w dziedzinie eksploatacji leśnej.

Z okolic nawiedzionych straszną katastrofą trzesienia ziemi

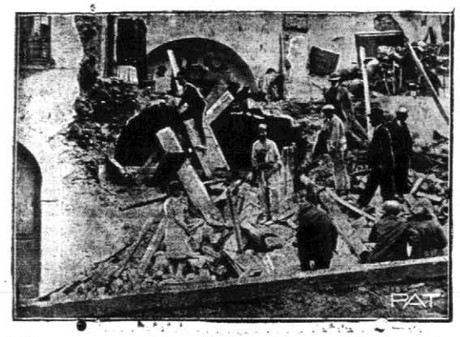

Na zdjęciu z Akwilonji widzimy wojsko i robotników, przesukujących gruzy zburzonych domów, z pod których wydobywają zabitych i rannych.

Dom Dziecka

Lato, to czas przygotowań do zimy, czas reorganizacyj i remontów. Dom Dziecka w swem stałem dążeniu naprzód ma uplanowany cały szereg prac, które w lecie zrobione być powinne — a więc izolitka, poczekalnie dla matek, szatnia dla dziatwy etc.

Dom Dziecka stale się doskonali i rozwija, by wreszcie dojść do swego celu — stać się instytucją, obejmującą całe życie dziecka, od chwil niemowlęcych do lat 14.

W Białymstoku Dom Dziecka powstał z inicjatywy p. wojewodziny Marji Kirstawej, która dużo wytężonej pracy, sił, energji i serdecznej troski włożyła w utworzenie umiłowanej przez się placówki. Do pomocy w organizacji i prowadzeniu Domu Dziecka stanęły p. J. Zubelewiczowa, p. Kostolska, Dr. B. Szaykowska i J. Bieniaszówna. Gdy powstało Tow. Op. Społecznej „Przystań" Dom Dziecka wszedł w skład sekcji Opieki nad matką i dzieckiem.

Powstały te instytucje w celu niesienia pomocy matce pracującej lub chorej, która oddać swego dziecka nie chce i nie może, a otoczyć je należytą opieką nie jest w stanie.

Myśl odciążenia matki przez zorganizowanie opieki nad dzieckiem, szczególnie drobnem, wypłynęła z natury rzeczy, ze zrozumienia ciężkiego położenia warstw, dotkniętych przez bezrobocie. Odciążyć matkę, to znaczy udostępnić jej pracę zarobkową, to znaczy niekiedy dać możność egzystencji całej rodzinie. Dom Dziecka jest instytucją jedyną w swoim rodzaju, ponieważ dziecko znajduje tu opiekę w ciągu całego dnia, matka zabiera je dopiero po ukończeniu pracy dziennej.

Tym dzieciom w ich małym światku dziecięcym jest bardzo dobrze. Zakład dba troskliwie o zaspokojenie ich potrzeb materjalnych. Dzieci są dobrze i odpowiednio żywione, odziane, leczone. Dnie upływają im szczęśliwie pod troskliwem kierownictwem p. Sławy Sienkiewiczówny na odpowiednich ich wiekowi zabawach, spiewach, pogadankach kształcących i uszlachetniających ich małe duszyczki. W sposób ładny i radosny wkładają się dzieci do pracy, uczą się rysować, wyplatać, sprzątać i gospodarstwo — poznają radość pracy twórczej. Pod kierownictwem wychowawców czynią obserwacje nad zwierzętami, mają własne akwarjum, własne rośliny i kwiaty, obserwują czas i porzędek — zbliżają się do poznania i umiłowania przyrody.

Dzieci w Domu Dziecka są starannie wychowywane — nie znaczy to, żeby były ideałami — są poprostu dziećmi, mają swe zalety, które rozwijać i wady, które zwalczać trzeba. Na tę stronę wychowania zwróciła specjalną uwagę p. J. Bieniaszówna, kierowniczka szkoły ćwiczeń, która dużo pracy poświęciła organizacji strony wychowawczej Domu Dziecka.

Przy jej współudziale i kierownictwie odbywały się miesięczne konferencje pedagogiczne. Domu Dziecka składały się one z dwóch części: a) omawianiu bieżących spraw wychowawczych i b) rozważanie tematów pedagogicznych jak n.p. „Kuchliwość u dzieci", „Dzieci niemożliwe", „Nieporozumienia wychowawcze" etc.

Organizacja i prowadzenie Domu Dziecka zyskały sobie uznanie wybitnych pedagogów, którzy licznie tę placówkę zwiedzali. Myśl przewodnia Domu Dziecka jest współczesna, społeczna i szlachetna, zasługująca na poparcie i wdzięczność. *K. P.*

Pierwsze echa

W dniu 22 bm., zwiedził Czarną Wieś, interesując się życiem robotników, pan wojewoda Kościałkowski. Robotnicy, widoczny ten objaw życzliwego ustosunkowania się nowego Włodarza Województwa do najistotniejszych zagadnień ich bytu, przyjęli z pełną entuzjazmu serdecznością, widząc, że zapoczątkowana przez b. wojewodę p. Kirsta akcja zwalczania bezrobocia, troska o podniesienie kulturalnego poziomu życia robotników, opieka nad ich dziećmi, będzie nadal wydatnie popieraną.

Czarna-Wieś, największe skupienie robotnicze w okolicy Białegostoku, ongiś domena Cekawistów i ognisko niezadowolenia, dzięki życzliwemu stosunkowi przedstawiciela Rządu zmieniło zupełnie swe oblicze. Dzisiaj robotnicy widzą i odczuwają, kto naprawdę się nimi opiekuje i kto przychodzi im z pomocą w ciężkich chwilach.

Pomnik Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.

W ubiegłą niedzielę odsłonięty został uroczyście pomnik Marszałka Piłsudskiego na Cytadeli w Poznaniu. Pomnik wykonany jest w bronzie według projektu artysty — rzeźbiarza Wł. Marcinkowskiego.

Z okolic dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi.

Na naszem zdjęciu widzimy jeden z wielu domów rozsypany w gruzy, obok siedzi rodzina, która straciła cały swój dobytek i uszła ledwie z życiem.

I znów „Przystań"

28 lipca w godzinach porannych Ogród Miejski, był ciekawą widownią. Z autobusów z Supraśla, które zajechały przed Ogród Miejski, wysypało się mrowie dziatwy szkolnej — po to, by je stamtąd zabrali rodzice lub opiekunowie do domów.

Był to powrót dziatwy białostockiej, tej najbardziej potrzebującej korzystania z kolonji letnich.

Ile humoru! roześmiane buziaki szczebiocą i witają się z murami miasta—bo dawno ich nie widziały, przechodnie uśmiechają się na widok dzieciarni, bo wszystko to świeże, hoże, opalone, zadowolone ze siebie i świata.

Mimo niepewnej pogody zgromadzone rzesze rodziców i rodzeństwa oczekiwały na swoje pociechy—widząc z zadowoleniem poprawę u dzieci.

A dzieci?

Dzieci w liczbie 300 nabrały sił i zdrowia na powietrzu w doskonałych warunkach, dobrze odżywiane. Po krótkiej radości przywitań nastąpiły pożegnania i rozjeżdżały się lub rozchodziły te gwarne rzesze do domów — by znów powrócić do dusznych murów zatrutego powietrza, ale z zapasem sił zdrowia na rok cały pracy szkolnej, by doczekać znów powrotu na łono natury na przyszłe wakacje.

Wszystko to praca „Przystani", te 300 młodych organizmów, zostało przywróconych do zdrowia, dodano im nowych sił, nowych soków odżywczych—to w Białymstoku, a na terenie całego Województwa 14 Oddziałów prowadzi takież same kolonje, dające dziatwie zdrowie.

Na czele Sekcji Kolonij Letnich Zarządu Głównego stoi znany działacz społeczny p. Dr. Lewitt i w dużej mierze jego wysiłku, zawdzięcza Sekcja tak ogromny rozwój pozwalający objąć 300 dzieci, dając im zdrowie nadwątlone w miastach.

Ponieważ z roku na rok zwiększa się ta działalność, możemy mieć nadzieję, że przy wydatnej pomocy społeczeństwa dojdzie „Przystań" do tego, że obejmie kiedyś wszystkie dzieci swoją zbożną akcją.

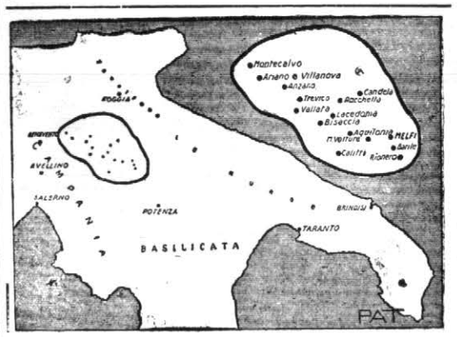

Mapka najbardziej poszkodowanych miejscowości, znajdujących się w centrum trzęsienia ziemi w dniu 23 lipca 1930 r. w promieniu wygasłego wulkanu Vulture.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy

Z okazji XII Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, jaki w drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Wiedniu, należy zaznaczyć, że Międzynarodowy Związek Spółdzielczy obejmuje obecnie 122 spółdzielcze centrale, bądź federacje narodowe 40 tu krajów. Do central tych należy 193.000 organizacyj spółdzielczych, których liczba członków wynosi 56 miljonów.

Członkami Związku jest obecnie 41 krajowych związków lub federacyj spółdzielni spożywców, 35 hurtowni spółdzielczych, 6 związków organizacji wytwórców, 1 związek spółdzielni kredytowych, 2 związki rewizyjne, 6 związków rolniczych, 12 związków banków spółdzielczych, 9 związków spółdzielni ubezpieczoniowych, 3 związki wydawnicze, 1 oświatowy.

Pozatem do Międzynarodowego Związku należy Międzynarodowa Liga Kobiet Kooperatystek.

W ostatniem trzechleciu przystąpiło do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego 8 związków krajowych, m. in. Związek Spółdzielni Wojskowych w Polsce.

Centralny Komitet Międzynarodowego Związku Spółdzielczego liczy 64 członków. Spółdzielczość w Polsce reprezentowana jest w Komitecie Centralnym przez p. M. Rapackiego, dyr. Związku Spółdzielni Spożywców.

Siedzibą Międzynarod. Związku Spółdzielczego jest Londyn.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

BIAŁYSTOK.

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: posła Raczkiewicza, kpt. Skwarnickiego w sprawach Związku Strzeleckiego, Jana Mieszkowskiego zastępcę starosty Grodzkiego w Wilnie, Marjana Gumińskiego — naczelnika Zarządu Techn. Telegraf., pułk. Stanisława Kolabińskiego—dowódcę Brygady K. O. P. Grodno, Przemysława Siechenia i Pawła Tarasowicza—ziemian z pow. wołkowyskiego, Witolda Antonowicza — dyrektora Szkoły Handlowej w sprawie akcji dożywiania dzieci zagrożonych gruźlicą, rabina d-ra Gdalę Rozenmana z delegacją Zarządu Gminy Żydowskiej, Z. Cauzmera, inż. Troppa i Ch. Gerca w sprawie Związku Właścicieli Nieruchomości, Józefa Przytułę i Aleksandra Muszyńskiego.

BYŁY PREMJER ŚWITALSKI na terenie województwa białostockiego

Na terenie woj. białostockiego bawi były premjer Świtalski, który odwiedził Łomżę, Ostrów, wczoraj zaś bawił w Białymstoku, gdzie złożył wizytę, bawiącemu obecnie w Białymstoku, byłemu wojewodzie obecnie prokuratorowi Sądu Najwyższego, p. Kirstowi. Dziś p. premjer Świtalski udaje się do Augustowa.

ARCYBISKUP GRODZIEŃSKI ALEKSY Z REWIZYTĄ U P. WOJEWODY.

W dniu wczorajszym pociągiem z Grodna przybył do Białegostoku J. E. Ks. Arcybiskup Prawosławny Grodzieński Aleksy, spotykany na dworcu przez ks. dziekana prawosławnego Głuszkiewicza, starostę grodzkiego p. Jercho i komendanta policji na miasto Białystok komisarza Mańkowskiego. Z dworca J. E. w towarzystwie ks. dziekana Głuszkiewicza udał się powozem do gmachu województwa, gdzie rewizytował p. Wojewodę.

OBCHÓD 16-ej ROCZNICY WYMARSZU KADRÓWKI.

Komitet wykonawczy obchodu 16-letniej rocznicy wymarszu Kadrówki z Krakowa, zwraca się tą drogą do wszystkich organizacyj społecznych młodzieży i organizacyj zawodowych o zgłoszenie akcesu do wzięcia udziału w pochodzie w dniu 3 go sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje p. Sobieski w godzinach urzędowych, Starostwo Powiatowe, Tel. 31.

W dniu 1 sierpnia o godzinie 19-tej wieczorem odbędzie się w sali Sejmiku białostockiego, ul. Sienkiewicza 28, pierwsze piętro, posiedzenie sekcji pochodowej, na które komitet prosi o wydelegowanie przedstawicieli poszczególnych organizacyj.

P. WICEPREZ. ZIEMILSKI ma zapoznać się z zagranicznemi instytucjami samorządowemi

Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat postanowił delegować za granicę wiceprezydenta Ziemilskiego dla zapoznania się z urządzeniami i organizacją instytucyi samorządowych miejskich. W ten sposób p. Ziemilski będzie miał możność wykorzystania swego urlopu z dużym pożytkiem dla miasta.

GODZINY KASOWE oddziału Banku Polskiego

W związku z naszą notatką z dnia 25 bm. w sprawie godzin urzędowania tutejszego oddziału Banku Polskiego, Bank Polski wyjaśnia, iż godziny kasowe tutejszego oddziału Banku trwają od 1 kwietnia do 30 października od godziny 8-ej od 13-tej i od 1 listopada do 31 marca od godziny 8.30 do 13.30. W sobotę kasa otwarta jest do godziny 12-ej. Niektóre tylko czynności załatwia się w godzinach wyznaczonych na ogłoszeniach na sali. Narzyklad inkaso weksli i czynności waluto we do g. 12-ej, wymiana pieniędzy do g. 10-ej.

WYNIKI KWESTY

W wyniku kwesty ulicznej na bibljotekę parafjalną w Choroszczy zebrano 58 zł. 60 gr.

TERMIN POWROTU do zajęć służbowych Pana Prezesa Sądu Okręgowego

W związku z zapytywaniami, kierowanymi pod adresem naszej Redakcji, kiedy prezes Sądu Okręgowego p. Zubelewicz powraca z urlopu, komunikujemy, iż na zasadzie otrzymanych z wiarogodnych źródeł informacji, p. prezes Zubelewicz powraca do Białogostoku w końcu sierpnia r.b.

Z KOLONIJ LETNICH

Wczoraj w Ignatkach odbyło się zamknięcie drugiego okresu kolonij letnich dla młodzieży, pozostającej pod opieką T-wa „TOZ".

— Dziś o godzinie 8 rano odjechała do domów, po odbyciu kolonij letnich, pierwsza partja dzieci polskich z Niemiec.

BEZROBOCIE DOROŻKARZY

Coś oryginalnego można było zaobserwować w ubiegły piątek, przechodząc w godzinach popołudniowych ulicą Sienkiewicza—oryginalność ta świadczyła najwymowniej o bezrobociu naszych miłych ongiś „salaciarzy", obecnie zupełnie w konkurencji zawodowej pobitych przez taksówki i autobus.

Zwykle za konduktem pogrzebowym starozakonnego, ciągnie sznur dorożek, na których z godnością siedzą krewni i znajomi zmarłego.

W wspomnianym dniu prócz zwykłej liczby zaangażowanych dorożkarzy, ze swymi cierpliwymi chabetami, za orszakiem ciągnęło sznurem w dwurzędzie kilkadziesiąt dorożek, w oczekiwaniu zaangażowania ich przez osoby z konduktu.

Trzeba było być i widzieć, jak sobie biedni dygnitarze wydzierali gości.

Zachodzi pytanie, czy nie mądrzej było by zlikwidować zupełnie przeżytek komunikacji miejskiej—dorożki, a w miejsce ich wprowadzić więcej swoje auta miast taksówek.

W każdym bądź razie jak na Białystok 300 dorożek konnych jest zaje ale, ze względu konkurencji samochodowej, zawiele i o tem powinni pomyśleć panowie dorożkarze, by niepotrzebowali wyrywać sobie pasażerów, w taki sposób, jak to miało miejsce w ubiegły piątek.

BIEDNI FRYZJERZY MAJĄ KŁOPOT

Szereg właścicieli zakładów fryzjerskich, otrzymało w tych dniach ze Starostwa Grodzkiego mandaty karne w sprawie zapłacenia grzywny po zł. 50, za pracę w swych zakładach w dnie świąteczne.

Teraz głowią się hygjeniści od głów pięknych damskich i mniej gładkich męskich, jak wybrnąć z tych tarapatów, gdyż z powodu świątecznego bezrobocia dochód się zmniejszył, a wydatki na płacenie jeszcze grzywny się zwiększyły.

I tak przysłowie: „Praca ludzi wzbogaca" nie zawsze znajduje zastosowanie w życiu.

BACZNOŚĆ, PANOWIE WŁAŚCICIELE WARSZTATÓW PRACY, KOMISJE NIE PRÓŻNUJĄ

Zamknięte zostały i opieczętowane 2 zakłady fryzjerskie: Osińskiego (ulica Cieszyńska) i Zelwiańskiego (ulica Kałuszyńska), jako nieodpowiadające wymogom sanitarno-przemysłowym.

Z tej samej przyczyny zamknięto mleczarnię Jelina przy ulicy Kupieckiej 26.

STRAJK u B-ci FUKSMAN

Onegdaj w fabryce mebli B-ci Fuksman przy ulicy Lubelskiej 9 zastrajkowali pracownicy stolarscy w liczbie 31. Strajk powstał na tle niewypłacania należności zarobkowych oraz przyjmowania do pracy nowych robotników.

ROWERZYSTA-LEKKODUCH

Po ulicy Wasilkowskiej pędził, kręcąc pedałami, jak warjat, p. Antoni Kuczyński z Wasilkowa. Najechał na p. Felicję Bekier z Sowlan, niosącą na ręku dziecko.

Matka z dzieckiem potłukli się boleśnie, a lekkoduch - cyklista uszkodził swego stalowego rumaka.

Chwilowa przerwa w zatargu Gminy żydowskiej z rzeźnikami

Ludność miasta znajduje się całkowicie w rękach dyktatorów mięsnych. Czas położyć temu kres. Konsumentom może grozić głód mięsny.

Od tygodnia trwa zatarg między rzeźnikami żydowskimi, a Gminą Wyznaniową Żydowską na tle rytualnego uboju bydła. Zatarg ten ma narazie tylko te następstwa, że w mieście daje się odczuwać brak mięsa koszernego, gdyż rzeźnicy nie biją bydła tak, jak to dotychczas było, na rzeźni miejskiej, lecz sprowadzają je z okolicznych miejscowości. Przyczyna zatargu następująca:

Rzezacy rytualni w rzeźni miejskiej pracowali dotychczas bezpośrednio dla rzeźników i byli materjalnie tylko od nich zależni. W myśl jednak przepisów o gminach wyznaniowych żydowskich, nadzór nad rytualnym ubojem należy do tych gmin. To też Białostocka Gmina Żydowska, korzystając ze swych słusznych praw, weszła w porozumienie z rzezakami rytualnymi i w ten sposób usunęła ich najzupełniej od wpływu rzeźników — sprzedawców mięsa.

Rzeźnicy, którzy dotychczas mieli bezpośredni wpływ na tych rzezaków i byli całkowitymi dyktatorami, co do stanowienia o tem, czy dane mięso jest koszerne czy trefne, podnieśli gwałt:

— Jakto?! My mamy pozwolić sobie wyrwać z rąk nasz business? Nie dajmy się. Ludność musi płacić wyższe ceny za to mięso, które my każemy naszym rzezakom uważać za koszerne.

Należy również zaznaczyć, że w czasie słabego dowozu mięsa rzeźnicy starali się przeforsować jak największą ilość mięsa za koszerne i na różnicy w cenie między mięsem koszernem, a trefnem mieli wspaniałe zarobki.

Rozumie się, że Gmina Wyznaniowa Żydowska też nie ustąpiła i rzeźnicy rozpoczęli strajk, polegający na tem, że przestali korzystać z rzeźni miejskiej, zopatrują miasto w mięso kaszerne, dotychczo zdobywane w Zabłudowie, Supraśli i innych okolicznych miejscowościach.

Strajk ten odbił się narazie ujemnie przedewszystkiem na kieszeni Magistratu, do którego kasy wpływało codziennie około 1000 złotych za rytualny ubój mięsa w rzeźni miejskiej.

Na kieszeniach konsumentów nie odbił się jeszcze, gdyż akurat obecnie przypadł 9-dniowy post przed świętem „Tyszo Beow". Dotkliwiej może się odbić dopiero po skończeniu postu i rzeźnicy, zajęci dostarczaniem mięsa koszernego, nie będą mieli mięsa trefnego w ilości konsumowanej przez ludność chrześcijańską. Inaczej czeka nas głód mięsny, o ile nie doszłoby między rzeźnikami, a Gminą Żydnwską do porozumienia.

Magistrat, stojąc na stanowisku formalnem, pozostawił Gminie Żydowskiej zupełną swobodę działania. Wczoraj w tej sprawie była delegacja Gminy w Magistracie i uzyskała zapewnienie, że Magistrat nie zmieni raz już zajętego stanowiska.

Jak się dowiadujemy delegacja Gminy Żydowskiej była również i u p. Wojewody, który oświadczył delegacji, aby jeszcze przez tydzień był praktykowany rytualny ubój, jak dawniej przed zatargiem. Inaczej: strajk został chwilowo zażegnany, a zajęcie się p. Wojewody tą sprawą, daje rękojmię, że zatarg między Gminą Żydowską, a rzeźnikami zostanie zlikwidowany bez szkody dla interesów ludności.

Tragiczny koniec kłótni małżeńskiej.

Szaleniec mąż pod wpływem alkoholu wbija nóż w piersi nieszczęśliwej żony i sam usiłuje pozbawić się życia.

Mieszkańcy ulicy Wiejskiej wiedzieli, iż między stolarzem Stanisławem Jaroszewiczem (ul. Wiejska 21) i żoną jego Heleną panuje niezgoda, datująca się jeszcze od ślubu, który niezgodne małżeństwo zawarło w listopadzie ubiegłego roku.

Na czem polegała niezgoda trudno dociec. W każdymbądź razie mieszkanie Jaroszewiczów było widownią ciągłych kłótni i awantur, w czasie których Jaroszewicz odgrażał się, że nie zniesie takiego życia, że zamorduje żonę i t. p. Awantury u Jaroszewiczów nosiły wprost stały charakter i rzadkim był tydzień, kiedy w mieszkaniu małżeństwa panował jaki taki spokój.

W ubiegłą sobotę Jaroszewicz, będący ostatnio bez pracy, wszczął awanturę, która trwała z przerwami aż do wtorku. We wtorek wyszedł do miasta, tam wypił, jak twierdzi dla kurażu, butelkę wódki i powróciwszy do domu znów rozpoczął kłótnię.

Gdy Jaroszewiczowa próbowała uspokoić męża, ten, w stanie najwyższego zdenerwowania pod wpływem wypitej wódki, złapał kuchenny nóż i wbił go po samą rękojeść w piersi żony.

Nieszczęśliwa kobieta z dzieckiem na ręku padła na ziemię, brocząc krwią, a szaleniec — mąż wybiegł w stronę Zwierzyńca z zamiarem powieszenia się. Sąsiedzi, słysząc jęki Jaroszewiczowej, wbiegli do mieszkania, niektórzy zaś udali się w pogoń za zabójcą. Na szczęście w pobliżu znajdował się policjant konny, który dogonił Jaroszewicza już w lesie zwierzyniec kim. Jaroszewicz z założoną pętlą na szyi usiłował powiesić się, lecz zamiar szaleńca udaremnił w porę policjant.

Ofiarę szału, alkoholika, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego, gdzie walczy ze śmiercią. Dzieckiem zaopiekowali się sąsiedzi. Jaroszewicza osadzono w więzieniu.

Może wreszcie krew nieszczęśliwej kobiety położy kres niezgodzie innych małżeństw, które pod wpływem złych namiętności, sieją zgorszenie awanturami małżeńskiemi.

OD PRZYBYTKU NIERAZ GŁOWA ZABOLI

Onegdaj, pod mieszkanie p. inspektora S. Kossaczewskiego, przy ul. Branickiego 3, podrzucone zostało niemowlę płci męskiej, z dowodem osobistym, wydanym przez matkę dziecka tego, z następującą adnotacją: „Dziecko chrześcijańskie — kochająca matka prosi o zaopiekowanie się".

Państwo Kossaczewscy, mocno zdziwieni tym nieznanym gościem, znalezionym u progu swego mieszkania, nie uczynili jednak zadość prośbie nieznanej matki, gdyż mając sami kilka miesięcy dopiero liczącą swą śliczną córeczkę Danutę, narzucone im niemowlę, nolens-volens, przesłać musieli do Miejskiego Zakładu Opieki nad niemowlętami.

Tak to i od przybytku nieraz głowa zaboli...

PODRZUCENIE DZIECKA

W sieni domu przy ulicy Branickiego 3. znaleziono kilkutygodniowe dziecko płci męskiej. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Czerwony kur pieje

W kukrzysku wójtą gminy Poświętne Czesława Perkowskiego, we wsi Dzierżki od uderzenia pioruna spaliła się doszczętnie stodoła z zapasem zboża i siana i narzędzia rolnicze nieubezpieczone. Straty wynoszą do 6 tysięcy złotych. Pełna poświęcenia się praca straży pożarnych ze wsi Poświętne, Pietkowa a następnie z Wys. Mazowiecka z dzielnym naczelnikiem p. B. Sztylerem zabezpieczyła wioskę od niechybnej zagłady.

Może te smutne przeżycia uświadomią nareszcie ludność o ubezpieczeniu krestencji i zasiewów.

Korespondent.

Dziś KINO APOLLO Dziś
WIELKI REWELACYJNY FILM ILUSTRUJĄCY
GROŹNE SKUTKI ROZPUSTNEGO ŻYCIA
Uświadomienie! Przestroga! Pouczenie!
Każdy młody mężczyzna! Każda młoda kobieta! Każdy ojciec! Każda matka! Każdy narzeczony! Każda narzeczona!
Uświadomienie! Przestroga! Pouczenie!
powinni i muszą zobaczyć obraz
HIGJENA SEKSUALNA
Wielki film, ilustrujący dzieje stadeł małżeńskich, w których mąż albo żona, dotknięci przed ślubem chorobami, nie wyleczyli ich należycie.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na publiczne wyświetlanie filmu pod następującymi warunkami
Oddzielne przedstawienia dla pań i oddzielne przedst. dla panów
Fotosy do filmu nie mogą być wystawiane
Przedstawienie dla pań o godz. 6.45
„ „ panów o godz. 8.30, 10.15

„MODERN" Dziś początek 6.30, 8.30, 10.30. Ceny od 1 zł.
Najgłośniejsza tragiczka Ameryki
Corinna Griffith
w swym ostatnim niemym filmie, 10 cio aktowym dramacie rozbitego małżeństwa p. t.
„Najwyższa cena miłości"
Nad program
wesoła farsa w 2 aktach IGRASZKI SYRENY wesoła farsa w 2 aktach

Kino „Polonja" DZIŚ
„WILKI i LUDZIE"
W roli głównej: niezrównany Rolf, rywal Rin-Tin-Tina.
Co w tym filmie widzimy, to już nie tresura lecz wybitna inteligencja i uczuciowość psa.
NADPROGRAM: Komedja w 2 aktach.

GRODNO.

Trochę wesołej, trochę smutnej, ale ciekawej statystyki

6.236 kobiet powiatu Grodzieńskiego skazanych na staropanieństwo

Podług statystyki ludnościowej z r. 1924 powiat grodzieński wykazuje przytłaczającą przewagę płci pięknej nad brzydką połową społeczeństwa. Front żeński góruje nad męskim o średnio liczną dywizję wojenną.

Ani jedna gmina powiatu nie stanęła zdecydowanie po stronie mężczyzn, pomimo, że 2 gminy wykazały w tym kierunku wysiłek dość rzetelny. Są to Jeziory z niewielką przewagą kobiet (80 szt.) i gm. Żytomla, która w tej mierze wzięła swojego rodzaju rekord, wykazując zaledwie nadwyżkę płci pięknej w skromnej sumce 51 szt.

Bohaterstwo jednak tych 2 gmin nie ratuje męskiego honoru powiatu, bo taka jedna tylko gmina Hożańska daje już statystyce ni mniej ni więcej, tylko... 327 szt. nadwyżki kobiet. Jest to wprost skandalicznie feministyczna gmina.

Nie lepiej jest z samem Grodnem, które w płeć piękną wyposażone jest (ilościowo) z wielkopańską hojnością: nadwyżka bowiem sięga 2100 szt.!!! (Górą kawalerzy i wdowcy! możecie przebierać jak w ulęgałkach!).

Gdyby statystyka umiała kłamać, możnaby tę ogromną cyfrę kandydatek na staropanieństwo przyjąć za złośliwy kawał. Cyfra jednak jest brutalnie prawdziwą, dla kawalerów wesołą i różową, dla kobiet zaś, czarną, jak rozpacz murzyna na czarnym lądzie.

Stosunek ilościowy w szeregu innych gmin występuje zdecydowanie na „korzyść" kobiet.

Miasteczko Druskieniki wykazuje nadwyżkę kobiet w sumie 200 szt., Indura 160 szt., Krynki 250 szt., Skidel 130 szt.

Gminy wioskowe: Berszty 115, M. Brzostowica 100, W. Brzostowica 180, Hołynka 150, Hornica 180, Gudziewicze 200, Indura gmina 230, (razem 410!). Krynki gmina 180 (razem 430!!). Łasza 140, Łunna 208, Mosty 120, Porzecze 202, W. Ejsmonty 190. Skidel gmina 200 (razem 330!), Wiercieliszki 240, Wołpa 103.

Tablica powyższa jest dość ciekawą, bo zmusza do szukania przyczyn biologicznych, mogących usprawiedliwić z jednej strony tak niewielką nadwyżkę w gminie Żytomlańskiej lub Jeziorskiej, i tak olbrzymią, jaką wykazują Porzecze, Krynki, Skidel i Hoża.

Idąc dalej drogą statystyki, aż do wsi poszczególnych, ciekawość nasza zaczyna jeszcze bardziej rosnąć. Stykamy się bowiem z pewnemi stałemi dla każdej wsi zjawiskami. Proporcja różnic ilościowych zdecydowanie wyraźna na korzyść kobiet w zakresie gminy lub powiatu, tutaj ulega niezrozumiałym odchyleniom, a nawet niezrozumiałemu rozbiciu.

Widzimy bowiem wsie, gdzie przewaga kobiet dochodzi do 30 proc. w stosunku do ilości mężczyzn, ale z drugiej strony są wsie unikaty, gdzie przewaga mężczyzn nad kobietami wyraża się cyfrą 50 proc. wyższą.

Do takich zdecydowanie męskich wsi należą: Świsłocz z 50 proc przewagę mężczyzn, Łódzki z 50 proc. Hubinka z 30 proc., Denkowce z 20 proc., Leśniewicze z 30 proc., Małe Ejsmonty z 25 proc., Mogilany wykazują 15 proc., Bielowo 12 proc., Dubinka 10 proc., Kruszyniany 15 proc., Ogrodyszcze 20 proc., Nikanowce 20 proc. Genjusze 18 proc., Podberżny 10 proc. W mniejszym nieco proc. wyrażają swoją męską przewagę następujące wsie Bylczyce, Jurewicze, Obuchowicze, Sawolówka, Żytomla, Strupin, Połowki, Bobry, Rowki, Ochrynowce, Gliniany, Stara Ruda, Jeziorki, Daczkowce, Bojary, Kuchary, Chomicze, Wandalinowo, Mostki, Koniuchy, Plebanowce i kilkanaście innych.

Powyższe wsie męskie powinny otrzymać specjalne odznaczenia, czy wręcz krzyże zasługi, gdyż one to wybitnie ratują męski honor powiatu.

A teraz wsie feministyczne: Taka wieś Łazy w gm. Jeziorskiej, mająca 50 proc. więcej kobiet niż mężczyzn, powinna płacić kontrybucję. Jest to potwornie babska wieś. Pozatem silną przewagę ilościową nad mężczyznami wykazują wsie następujące: Zarzyca 30 proc., Przysiółka 30 proc., Słomianka 30 proc., Łapienki 20 proc., Gumbacze 20 proc., Poddzwonniki 20 proc., Bogaczówka 18, Dubno 20 proc., Hornica 10 proc. Mniejszą przewagę wykazują pozatem całe dziesiątki i setki wsi nie wymienionych wyżej. Tablica powyższa ma dwojaki cel:

1) wskazać bogate źródła „nabywania" żon tym kawalerom, którzy w granicach wsi wybitnie męskich skazani byliby na starokawalerstwo:

2) zachęcić jakiegoś sprytnego i przedsiębiorczego jegomościa do założenia czasopisma matrymonjalnego, z zasięgiem na cały powiat. Interes pewny. (Może „zdolny" dziennikarz grodzieński, bawiący obecnie w Druskienikach (za wylosowany kupon) podejmie się prowadzenia takiego pisma? Byłoby to pismo w jego stylu).

Ale żarty na bok. Te dziwne rozprocentowanie stosunków liczbowych mężczyzn i kobiet jest swojego rodzaju zagadką. Nie da się tej zagadki wyjaśnić ani właściwościami narodowościowemi, ani wpływem przyrody, gdyż sąsiadujące z sobą wsie wykazują wahania różnic o 80 proc., jak to jest z wsią Łazy o przewadze kobiet o 50 proc. w stosunku do sąsiedniej wsi Hubinki o przewadze mężczyzn o 30 proc. W każdym razie zagadka ta intryguje, a z punktu socjalnego nasuwa szereg trudnych i poważnych zagadnień.

16-ta rocznica wymarszu Kadrówki uczczona zostanie

w 10-tą rocznicę wyzwolenia Grodna

W poniedziałek odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie przedstawicielstwa tutejszego społeczeństwa, w celu wyłonienia Komitetu Organizacyjnego obchodu 16-ej rocznicy pierwszych zbrojnych czynów Wojska Polskiego.

Ponieważ Federacja Związków byłych obrońców Ojczyzny powzięła już kroki, zmierzające do połączenia 16-ej rocznicy wymarszu Kadrówki z 10-leciem wyzwolenia Grodna z rąk bolszewickich, zebranie postanowiło jednogłośnie przesunąć uroczystość rocznicy 6 sierpnia i połączyć ją z 10-tą rocznicą wyzwolenia Grodna t. j. na dzień 29 września

Na dzień 6 go sierpnia postanowiono tylko wydać odezwę do społeczeństwa, z zaznaczeniem że uroczysty obchód odbędzie się we wrześniu. Następnie powołano Komitet Organizacyjny, który wyda i podpisze odezwę, a następnie w porozumieniu się z Federacją, zorganizuje obchód tych dwu znamiennych rocznic w dniu 29 września. Do Komitetu powołani zostali pp. gen. Litwinowicz, prezes Sądu Okręg. Giedrojć, starosta Robakiewicz, prezydent Rączaszek, p. Nostitz-Jackowska, p. pułkownikowa Sawicka, płk. Sawicki, mjr. Misky, mec. Zaboklicki, mec. Terlkowski, sędzia Chojnowski, prezes Stępniewski, red. Kozon. prezes Benken, ks. dziekan Suchciecki, ks. kapelan Krysten, wiceprezydent Suchowiański, i dr. Chazan.

Komitet wczoraj ukonstytuował się i opracował odezwę, która dnia 6 go sierpnia ukaże się na murach miasta.

Pożar

W dniu 26.VII. r.b. o godz. 22-ej we wsi Sawolówka, gm. Żytomla, w zabudowaniu Kozła Grzegorza wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się dwie stodoły, jedna na szkodę tegoż Kozła i druga, należąca do Niewgienia Piotra. W stodołach znajdował się tegoroczny zbiór siana oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 2 tys. zł. Pożar wybuchł prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pierwsza Polska Wystawa w Portugalji.

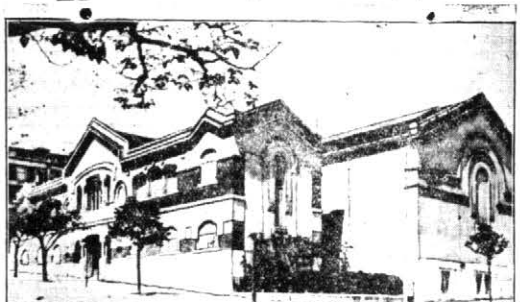

Staraniem polskiej Izby Handlowej w Portugalji odbędzie się Lizbonie w czasie od 1 do 16. XI. br. wystawa eksponatów polskiej wytwórczości. Na zdjęciu widzimy pałac wystawowy, w którym znajdzie pomieszczenie projektowana Wystawa Polska w Portugalji.

Czy jesteś członkiem LOPP?

Wioślarze czescy w gościnie u polskich klubów w Warszawie.

Wspaniała defilada na Wiśle.

Zatwierdzenie pobierania podatku inwestycyjnego w pow. suwalskim.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut o poborze w roku 1930 | 31 podatku inwestycyjnego na rzecz Suwalskiego powiatowego związku komunalnego z zastrzeżeniem, że podatek ten ma być zredukowany do kwoty 14 667 zł., przeznaczonej na pokrycie wydatków, związanych z budową wojewódzkiego szpitala psychjatrycznego w Choroszczy, natomiast podatkiem nie mogą być objęte wydatki na budowę szkoły, gdyż obowiązek ten ciąży na gminach, a nie na powiatowych związkach komunalnych.

Zatwierdzenia statutu o podatku inwestycyjnym na hale targowe w Łomży M. S. W. odmówiło z uwagi, że hale zostały wykończone i oddane do użytku w czerwcu 1929 r., wobec czego podatek nie może być pobierany na inwestycję, którą już wykonano.

O ochronę zabytków

Od jednego z naszych czytelników z gminy Odelsk, otrzymujemy list, w którym prosi nas o zwrócenie uwagi i otoczenie opieką następujących zabytków, znajdujących się w okolicy Odelska.

Nad brzegiem stawu majątku p. Jaworowskiego w Miszkienikach W. rośnie olbrzymi dąb. Jak sądzić można z grubości pnia, oraz nadzwyczajnie poskręcanych konarów, jest on bardzo stary. Na szczególną uwagę zaś zasługuje, to iż w pniu dęba na wysokości 8 m. od ziemi, znajduje się wyrzeźbiona figura Chrystusa. Kiedy ta figura została wyrzeźbioną najstarsi wiekiem ludzie z okolicy nie pamiętają.

W majątku pocerkiewnym w Samogrodzie obok cerkwi znajduje się grobowiec byłego fundatora cerkwi unickiej (obecnej prawosławnej) Ignacego z Kazimierza Wiszczyńskiego. Napis na płycie grobowej głosi, iż grobowiec pochodzi z roku 1772. W czasie odpustu w Samogrodzie płyta grobowa służy pątnikom za stół, przy którym jedzą i piją, profonując w ten sposób nietylko grób fundatora cerkwi, ale i zabytek przeszłości.

Jak zauważa nasz informator, napis na płycie jest od pewnego czasu systematycznie wyskrobywany i jeżeli odpowiednie czynniki nie zajmą się konserwacją tego grobowca może on uledz zagładzie. Koszta konserwacji wyniosą najwyżej ponad 30 zł. Również godne uwagi są i należałoby się zająć okopami szweckiemi w pobliżu Odelska.

Sądzimy, że czynniki, do których należy konserwacja zabytków zechcą wziąć pod uwagę powyższe informacje i poczynią odpowiednie kroki, by wspomniane zabytki uchronić od zniszczenia.

Starania o pożyczkę dla pow. białostockiego.

Sejmik Białostocki czyni starania o pożyczkę w kwocie 80 000 zł. na czasowe zasilenie finansów komunalnych.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Środa 30-VII.

11.40. PAT.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramofon.
17.30. Program dla dzieci.
13.00. Kom. meteorologiczny. Po kom. d. c. muzyki gramof. do godz. 13.20.
15.15 Kom. gospod.
15.50 Odczyt.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.10. Komunikat harcerski.
17.35. „Od Bellony do Wisrusa".
18.00. Koncert ork. mandolinistów.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Płyty gramofonowe.
19.45. Giełda rolnicza.
20.00. Prasowy Dziennik Radj.
20.15. Koncert solistów.
21.00. Kwadrans liter.
21.15. D. c. koncertu.
22.00. Feljeton.
22.15. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka tan.

Czwartek 31-VII.

11.40. PAT.
11.58—12.10. Sygnał czasu.
12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni".
12.35. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. do godz. 13.20.
15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Odczyt.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.10. Komunikaty L. O. P. P.
17.35. „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien".
18.00. Koncert solistów.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Płyty gramofonowe.
19.45. Giełda rolnicza.
20.00. Prasowy dziennik radjowy.
21.30. Słuchowisko z Krakowa.
22.00. Feljeton
22.15. Komunikaty.
23.00—24.00. Muzyka tan. z „Gastronomji".

SOWIECKA PROPAGANDA RADJOWA

Propaganda komunizmu prowadzona na falach eteru, szczególnie bezceremonjalnie w ostatnich czasach zwłaszcza, przez radjostacje sowieckie, wywołała energiczny protest całego szeregu państw. Ostatnio poseł niemiecki w Moskwie złożył na ręce sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, energiczny protest przeciwko nadawaniu przez sowieckie radjostacje agitacyjnych odczytów w języku niemieckim, przeznaczonych dla skomunizowania radjosłuchaczy niemieckich. Litwinow w odpowiedzi na ten protest oświadczył, że każda radjostacja może nadawać wszelkie prelekcje w dowolnym języku, że przeto nie należy brać za złe radjostacji sowieckiej za nadawanie odczytów w języku niemieckim, co przecież jest jedynie „utrzymaniem kontaktu duchowego z sympatykami ideologji komunistycznej". Nauczka ta przyda się znakomicie Niemcom, którzy przecie w identyczny sposób postępują względem radjosłuchaczy polskich.

Zgubiono zaświadczenie Obywatelstwa polskiego, wydane przez Urząd gminy Łysków dn. 11.XII. 1926 r., za Nr. 4252, Sergiejowi Hryniukowi ze wsi Krupa, gm. Łysków, pow. Wołkowyskiego. Powyższe unieważnia się. 195.

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19 Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocny — 4-04. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja. Drukarnia A. ZBARA. Białystok. Redaktor Antoni Faranowski